

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —  
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

W. B.

## Walka o duszę młodzieży.

II.

Zagadnienie naszego państwowego Jutra sprowadza się więc w tej chwili w niemalym stopniu do walki o duszę młodzieży. Być albo nie być — to jest pytanie. — I na pytanie o odpowie decydująco ten plon i te wartości, jakie do skarbnicy moralnych potęg, na których wsparte muszą być zawsze, zręby każdej, wielkiej konstrukcji politycznej, wniosą te nowe, te świeże, stające do apelu i wkrótce mające zameldować się na odpowiednim odcinku służby obywatelskiej, roczniki, dziś biorące dopiero chrzest cnót, chrzest natchnień i chrzest myśli. To są te nowe zastępy, które jak najrychlej wkroczyć powinny na teren wszystkich naszych zmagañ się z tysiącami przeszkodami, stojącymi na drodze pomyślnego rozwoju, z przeszkodami, których niemało odnieść trzeba do kategorii czysto konjunkturnych, ale których lwia część tkwi i tkwić będzie aż do zupełnego uzdrowienia w istocie duchowej społeczeństwa i jego niedostatecznej gotowości, że tak powiem, bojowej.

Bowiem borykanie się z losem, w czasach tak ciężkich szczególnie, jak obecne. W okolicznościach międzynarodowych i warunkach gospodarczych tak skomplikowanych — wymaga rzeczywistości szczególnego wyszkolenia i myśli i ducha, wyszkolenia, jakiego okres miniony, mimo, że sprzyjał nieraz bohaterskim porywom, dać nie mógł. Bowiem był to okres, wychowujący nieraz wartościowe jednostki, ale z gruntu paczący ogół. Tego ogółu przedwojennego, a potem i powojennego niestety, nieprzywykłego do subordynacji i do dotkliwych braków, jako że żył długo w dosycie i był przedmiotem nie podmiotem w obcych mu przez lat tele poczynaniach państwowych, przeobrazić z gruntu na odpowiadający dzisiejszym Rzeczypospolitej potrzebom ani sposób. Można z niego wyrwać tych i owych, część jakąś uszlachetnić, część jakąś należyście oświecić — ale to będą sukcesy niezbyt wielkie. Olbrzymia większość owych anachronistów, do nowych warunków się nie nagnie. Pozostanie maruderami, pozostanie nimi wówczas nawet, gdy wykonywać będzie jeszcze czas jakiś te i owe czynności pozytywne i nawet konieczne. Będzie to dość jednak bezduszna inercja, nie będzie wdzieranie się na szczyty Monsalwatu. Ludzie dziś starsi, w swej olbrzymiej większości, do stworzenia tej Polski, jaka jedynie ostać się może i wznieść ponad poziom obecny, — nie mają przeważnie i mieć nie będą już odpowiednich danych. Legitymacją zasługi ich dziejowej zostanie to, co dali ongi Polsce zgnębionej... Odrodzona jest dla nich stękiem zjawisk, z którymi nie mogą sobie dać już rady. A zaś do rady właśnie są jedyni, bowiem przemądrzały ogromnie. Szkoda wielka, że z rad ich skupiające się w sobie i w obronnej wciąż zmuszone stać pozycji — Państwo skorzystać nie

jest wstanie. Są to bowiem rady co najmniej dyletanckie.

Miałem mówić o młodych, a mówię wciąż o starych. Kiedyż nareszcie zwrócę się do właściwego tematu — tak pewnie myśli sobie niejedyn z moich cierpliwych i uprzejmych słuchaczy. A jednak jestem ciągle w myślach swych na właściwej drodze...

Bo oto rozważanie usterek — że się tak delikatnie wyrażę — pokoleń poprzednich, dziś wciąż jeszcze pełnych pretensyj do wytykania dróg na przyszłość i podkreślanie niepaństwowości pokoleń tych, w ich najogólniejszym nastawieniu — samo przez się prowadzi do ustalenia tego, czego oczekujemy, co musimy otrzymać, jako potężny niezastąpiony aport polityczny, duchowy i społeczny od nadciągających na bliską zmiany warty nad Wisłą, nad Wilją i nad Dniestrem i nad cudownym brzegiem szumiącego Bałtyku, i nad wewnętrznym, tak nieskończenie trudnym dziś ułożeniem stosunków, dzięki któremu Polska, pomimo wszystko, stałaby się nietylko uzdrowieniem, ale i jak najszybciej, to konieczne, zdrowym, zupełnie zdrowym okazem nieoczonego przez żadne robactwo pojęć fałszywych, nieracjonalnych dążeń i egoistycznych apetytów — Państwa.

Potrzebna nam więc jest młodzież do czynu, nie do gadania, przede wszystkim. Bo na przelewaniu z pustego w próżne zaprawę niema ani minuty czasu. I potrzebna nam jest młodzież o mocnych charakterach, o duchu żołnierskim raczej, niż cywilnym. Porozumy się co to znaczy... Żołnierz to synonim posłuszeństwa, gotowości do ofiar, karności, o której braku w starszych wspominałem, — i sprawności zarówno fizycznej jak duchowej, dzięki której każdy wyczyn jego jest śmiały, prostolinijsy, energiczny, wolny od niezdecydowania i chwiejności. Niezawsze można i trzeba być żołnierzem, ale zawsze trzeba

stanowczo mieć coś z żołnierza w sobie.

Bo wszystko to, co przyjdzie, co zwali się na nas w tej czy innej formie, jako problem zawikłany, czy jako fizyczna wprost lawina, wymagać będzie przedewszystkiem hartu i odporności tych, co wyjść mają z nadciągających burz zwycięsko.

Muszą to być chlony na schwał w sensie zarówno cielesnym, jak i moralnym... muszą to być na schwał i kobiety, godne swych męskich rówieśników i zdolne razem z nimi stworzyć front nierozzerwalny niby mocna ściana. I one jak najmniej winny mieć z małoszkolnych upodobań swych prababek, lecz przeciwnie — kochać, czcić i uwielbiać rzeczy, myśli i ludzi wielkich, potężnych. W promieniu oddziaływania takich ludzi oby wzrastała cała nasza dzisiejsza młodzież, mając oczy i serca zwrócone tylko tam, skąd idzie prosty, męski i rycerski rozkaz. „Szkołę rycerską“ z nazwy założono pod koniec XVIII wieku dla ówczesnej, oczywiście szlacheckiej — młodzieży. Dziś — wszystko, co jest wychowaniem i nauką, winno być jedną wielką szkołą rycerską i zarazem szkołą rycerskości.

Tak, bo Polska potrzebuje i rycerskości i rycerzy we wszelkich dziedzinach swych zabiegów. Tylko, że na rycerza pasowany może być każdy dziś, kto się wykaże męstwem i czystością duszy, kto przełoży pracę ciężką, poważną i pełne idejowości dążenie nad narzekanie głupie, nad niezadowolenie i nad wszelkie kręctwo... I w tem miejscu dochodzimy do najważniejszego i może najboleśniejszego zarazem. Kończące się pokolenia, nie umiejące same ugiąć się przed wymogami Państwa i przed tak trudną koniecznością przystosowania się do co raz bardziej pustych żłobów i spiżarni, pokolenia będące w stanie myśleć jedynie kategorjami narodu, w rozbiciu będącego i w rozsypce, pokolenia niepoprawnych w stosunku do tego, co jest i co być

może, malkontentów — nie zakładają rąk i nie chcą uznać, iż trzeba ściągnąć pasa i jednocześnie wyrzec się wolontarjuszowskich fantazyj, godząc się z faktem, że na pokładzie nawy, płynącej śród burzy, jeden musi być od wszystkich mędrszy komendant.

Tym prawdom twardym lecz nieulegającym wątpliwości, olbrzymia liczba starszych i starych nie chce uczciwie spojrzeć w oczy, a może nie jest psychicznie do tego już wprost zdolna. Nie ogranicza się ona jednak na tem... Działa, jak umie, na pokolenia następne. Niewiele mając im do zostawienia z wartości realnych i rzeczowych, z dziwną wprost niepojętą rozkoszą przekazać usiłuje zato wszystko, co w niej samej najbardziej czcze i chore, najbardziej niewspółczesne. Ci, którzy sami są dziś poza życiem, bo dostosować się do niego nie umieli, co żyją głuchym protestem i rozżaleniem głównie, bo nic więcej nowej Polsce nie mają do dania — wylażą wprost ze skóry, by taki stosunek do wszystkiego, co się dzieje w ich kraju, przelać w swych spadkobierców krwi i ducha.

I oto w naszych oczach prowadzi się cichą lecz bezustanną propagandę politycznego dezorientowania i duchowego psucia narastających stopniowo warstw młodzieży. I chce się z niej uczynić kontynuatorów niezadowolonia, anarchii moralnej i wszelakiego protestu. Kropla za kroplą sący się na przeróżne sposoby, jad niewiary i podejrzliwości w jej serca. Uodpornia się ją przeciwko nakazom i wymogom nieublaganym państwa, jako czynnika najbardziej nadrzędnego istnienia i trwania narodu. Usiłuje się jak gdyby najlepsze młode siły zakazić pesymizmem i zmarnować w zarodku.

Robota ta szalona jest nieraz nieświadoma, często jednak organizowana planowo. I to jest największa groźba, wisząca nad jutrem naszym, nad mocą i strukturą nowej Polski państwowej. I z tem pogodzić się nie można. Młodych musimy wyrwać z pod wpływów nieodpowiedzialnych i stworzyć dookoła nich zdrowe powietrze, w którymby nie wędliły, nie marniały ich przyrodzone skarby. Na tem tle toczy się już dziś spór ogromny o zbiorową psychę młodzieży. Nie damy jej zmarnować, nie damy zamienić przyszłych rycerzy polskich, rycerzy dobrej sprawy, w ciurów malkontencji bezmyślnej, powtarzających różne oklepane zwrotki. Wydrzemy ich złym doradcom i naszeptywaczom niesumiennym. To stanowi najpierwszy obowiązek wszystkich ludzi świadomych. W tym kierunku trzeba zespolic się i porozumieć. Hasło zostało rzucone: wychowanie obywatelskie i państwowe. Przez miłość dla Polski wmyślmy się bez uprzedzeń w to hasło i stańmy przy niem wiernie i niezłomnie. I wyzwalać młodych z karlich uścisków, starajmy się we wszelkie dostępne nam sposoby, wchodzące w życie dusze, oświecić, przejąć otuchą; podporządkować silnej i mądrej władzy i jak husarzy dawnych na wszystkie przyszłe boje o dobro i o całość ojczyzny oskrzydlić.

### Z ostatniej chwili.

#### Nowy polski kodeks karny

ogłoszony w Dzienniku Ustaw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W Dzienniku Ustaw Nr. 60 z dnia 15 b. m. ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, zawierające nowy polski kodeks karny. Kodeks ten wchodzi w życie z dniem 1 września b. r. wraz z odnośnymi

przepisami wprowadzającymi.

W tym samym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostały dwa rozporządzenia P. Prezydenta: jedno, zawierające prawo o wykroczeniach, i drugie, zawierające przepisy, wprowadzające nowy kodeks karny.

#### Minister Zarzycki w Gdańsku.

Warszawa. (Sch.) Minister Przemysłu i Handlu, dr. Zarzycki, wyjechał dziś do Gdańska celem dokonania inspekcji portu. Następnie p. minister uda się na Hel, gdzie zlustruje roboty nad umocnieniem wybrzeża. Mi-

nistrowi towarzyszy dyrektor departamentu, Chilchen. W Gdańsku złoży p. minister wizyty komisarzowi generalnemu Rzpłitej oraz przewodniczącemu Rady Portu.

# Nieustający parlament.

Po roku pracy Konstytuanty hiszpańskiej.

W dniu święta francuskiej rewolucji, 14 lipca ub. r. ówczesny pierwszy premier republikańskiej Hiszpanji, senor Alcala Zamora, przy entuzjastycznych okrzykach tłumu, przy dźwiękach salw armatnich i biciu dzwonów kościelnych, otworzył pierwszą sesję hiszpańskiej Konstytuanty. Być może, iż nie ziściła ona wszystkich pokładanych w niej nadziei, w każdym bądź razie zasłużyła całkowicie na miano „nieustającego parlamentu“. Dwanaście miesięcy żmudnej, mozolnej pracy ustawodawczej, w ogniu walk partyjnych, w niepewności o los młodej, tworzonej dopiero republiki — przy dwóch zaledwie kilkunastodniowych przerwach feryjnych na Boże Narodzenie i Wielkanoc — oto wyczyn parlamentarystów hiszpańskich, bijących rekord wszystkich współczesnych parlamentów.

Pierwsze republikańskie Kortezy, kończąc swą kadencję, mogą wykazać się wielkim dorobkiem. Pomijając już konstytucję, którą po kilkumiesięcznych obszernych, częstokroć całonocnych debatach, wykuto w 121 artykułach, wiele nowych praw, zmieniających nie do poznania strukturę i byt starej Hiszpanji, uchwaliła Konstytuanta! Nowe ustawodawstwo społeczne, reorganizacja armji, uregulowanie spraw kościelnych i oświatowych — oto dorobek Kortezów.

Nierozstrzygnięte zostały dwa najtrudniejsze zagadnienia: autonomia Katalonji i reforma rolna — to było już ponad siły nawet tak pracowitego parlamentu, jak madrycki.

Parlament, który obdarzył Hiszpa-

nję mianem „robotniczej republiki“, posiadał w swym składzie najmniej chyba robotników. Niebrak w nim wybitnych arystokratów, potomków średniowiecznych grandów, jak hrabiowie Romanones i Rodezno, nie-

brak i przedstawicieli kleru — zśród siedmiu posłów-księży, dwóch, ks. Lopez Doringa i ks. Garcia Gallego — należy nawet do radykalno-socjalistycznego ugrupowania. Znamiącą większość w Kortezach stanowi

zawodowa inteligencja. Konstytuanta hiszpańska liczy 123 prawników, 50 profesorów uniwersytetu, 41 lekarzy, 13 nauczycieli, 30 dziennikarzy.

Nie dziw, że przy takim składzie, pod sprężystym kierownictwem przewodniczącego Kortezów, socjalisty dona Juana Besteiro („w cywilu“ profesora logiki) Hiszpanja poszczycić się może wydatnym i obfitym wynikiem prac „nieustającego“ parlamentu.

H.

## Co o odnowieniu „Entente Cordiale“

pisze prasa angielska, francuska i niemiecka.

Londyn. (PAT.) Układ współpracy angielsko-francuskiej wywołał natąże w prasie angielskiej bardzo niejednolite komentarze, które wskazują na to, że prasa nie jest dostatecznie poinformowana o istocie tego planu i gubi się w domysłach. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że „Times“ wogóle milczy i wcale układu nie komentuje. Brak artykułu wstępnego w „Timesie“ na ten temat wskazuje wyraźnie na niewystarczające informacje prasy angielskiej. Również „Daily Mail“ nie umieszcza na ten temat artykułu wstępnego i nie komentuje układu. Inne dzienniki mniej ostrożnie niż „Times“ i „Daily Mail“ komentują rozmaicie.

Organ Labour Party „Daily Herald“ zajmuje stanowisko krytyczne, obawia się odnowienia entente cordiale i atakuje metody tajnej dyplomacji, jaką widzi w tym układzie.

„Daily Express“, organ protekcyjnistów imperialnych zajmuje stanowisko nieprzychylnie, obawiając się w r. 1932 tej samej entente cordiale, której istnienie w r. 1914 było jedną z przyczyn wojny. Zdaniem dziennika pakt w Locarnie dostatecznie związuje Wielką Brytanię z Francją, co się zaś tyczy ustępu o wzajemnych stosunkach handlowych anglo-francuskich „Daily Express“ uważa ogłoszenie układu w dniu wyjazdu delegacji brytyjskiej do Ottawy za niestosowne.

Natomiast „Daily Telegraph“, „Morning Post“, liberalny „New Chronicle“ i organ City „Financial Times“ życzliwie witają nowy układ francusko-brytyjski.

„Daily Telegraph“ nazywa układ

ten paktem konsultatywnym pomiędzy Francją a Wielką Brytanią. „Morning Post“ nazywa układ potwierdzeniem przyjaźni anglo-francuskiej i ocenia go jako szczęśliwą inspirację Mac Donalda.

„New Chronicle“ stwierdza, że układ wykazuje gotowość współpracy Francji z Wielką Brytanią w większym stopniu aniżeli to miało obecnie przez dłuższy czas miejsce.

Najżyczliwiej wita układ organ City „Financial Times“, który stwierdza, że wiadomość o układzie korzystnie wpłynęła na giełdę w późnych godzinach wczorajszego popołudnia. „Financial Times“ nazywa 4 punkty e-nuncjacji — wyznaniem wiary, przy-czem pierwszy punkt interpretowany jest, jako dotyczący długów wojennych pomiędzy Francją i Wielką Brytanią, podczas gdy „Daily Telegraph“ interpretuje odmiennie pierwszy punkt, jako możliwość omówienia wszystkich spornych spraw, wynikających z traktatu wersalskiego m. in. także sprawy Gdańska, Pomorza, Kłajpedy i odpowiedzialności za wojnę.

Jest więc pewna sprzeczność w interpretowaniu pierwszego punktu e-nuncjacji Simona.

Paryż. (PAT.) Cała prasa komentuje obszernie francusko-angielski pakt przyjaźni.

„L'Oeuvre“ jest zdania, iż współpraca Londynu z Paryżem, jaką zapowiada nowy układ, zbliża Wielką Brytanię do Europy, którą przestała się ona interesować. Aby zrozumieć doniosłość tego faktu, wystarczy przypomnieć, pisze dziennik, sytuację z przed kilku tygodni, kiedy Francja

miała przeciwko sobie jednolity front anglo-niemiecko-włoski. Sukces lewicy we Francji, brutalna dymisja Brüninga, która poruszyła opinię angielską, osobista przyjaźń między Mac Donaldem a Herriotem przyczyniły się do odbycia w Paryżu w dniach 11 i 12 czerwca r. b. rozmów, które ułatwiły pracę w Lozannie, rokowania zaś lozańskie wykazały konieczność, co zresztą francuski minister spraw zagranicznych podkreślił, iż chodzi tu o współpracę nie tylko przejściową, lecz stałą między Francją a Wielką Brytanią.

„La Republique“ pisze, iż „układ zaufania“ oznacza przede wszystkim zakończenie strasznej izolacji, do której doprowadził Francję kartel prawicowy. Dzięki podpisanemu wczoraj układowi izolacja Francji jest faktem należącym do przeszłości.

„La Volonté“ oznajmia, iż porozumienia francusko-niemieckie oraz francusko-angielskie są formułami, które się wzajemnie uzupełniają, co więcej, jedno bez drugiego jest nie do pomyślenia. Francja potrzebuje w równej mierze ścisłej współpracy z Niemcami w swej polityce europejskiej, jak i aktywnej współpracy z Anglią w swej polityce światowej. Współpraca francusko-angielska bez porozumienia z Berlinem, względnie współpraca francusko-niemiecka bez umowy z Londynem byłyby niezwykle niebezpieczne, gdyż pierwsza mogłaby być tłumaczona niekorzystnie w Berlinie, a druga niebezpiecznie w Londynie.

„L'Ere Nouvelle“ zwraca uwagę, iż układ zastrzega, że zajmując się wielkimi zagadnieniami europejskimi i światowymi, obydwa mocarstwa nie omieszkają przedewszystkiem uregulować problemów gospodarczych, które je bezpośrednio i wyłącznie interesują.

Według „Le Populaire“ układ francusko-angielski nie zawiera absolutnie nic oprócz formuł bez treści i próżnych obietnic. Co do pierwszych trzech artykułów „paktu lozańskiego“ to są one rzeczywiście zdumiewająco chaotyczne. Dość już tych frazesów, woła organ socjalistyczny. Narody przeżyły już dosyć rozczarowań, aby miała je zadowolić ta sentymentalna literatura. Im trzeba faktów oraz decyzji, któreby mogły natychmiast poprawić sytuację polityczną i gospodarczą Europy. Europa dłużej już czekać nie może.

Pertinax w „Echo de Paris“ oświadcza, że nade wszystko Francja pragnie odrodzenia entente cordiale z Anglią, lecz nie zdaje się ona możliwą w okresie, gdy najdrobniejsze słowo, wypowiedziane przez ministra francuskiego do ministra Wielkiej Brytanji, komunikowane jest natychmiast ministrowi niemieckiemu.

„Le Figaro“ oświadcza, że układ francusko-angielski zawiera formuły, wymagające wyjaśnienia. Dokument jest mglisty, niewiadomo, o co właściwie chodzi. Czy to plan Younga — w razie nieratyfikowania traktatu lozańskiego ma zmartwychwstać? Czy też ma się do czynienia z przygotowaniem do drugiej konferencji tak drogim Mac Donaldowi, w której zmarłe już reparacje mają być ostatecznie pogrzebane? Czy chodzi może o stworzenie jednolitego frontu europejskiego ce-

## Rewja wojskowa w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Z okazji święta narodowego Francji odbyła się tradycyjna rewja wojsk przed prezydentem republiki, członkami rządu i generałami. Napływ publiczności był olbrzymi.

Ze względu na katastrofę „Prometeusza“ dzisiejsza rewja miała raczej charakter defilady wojskowej.

## Aresztowania w Gdyni.

Gdynia. (PAT.) W związku z zajściami w czasie zlotu Sokola w Gdyni, na polecenie prokuratora Sądu okr. aresztowani zostali Tomasz Rogala, Jan Bielawa i Grzeszkowski z Kościerzyny, pod zarzutem, że w czasie zajść niedzielnych podburzali tłumy do stawiania czynnego oporu policji i że dali sygnał do ataku na bramę stadionu. Wszyscy aresztowani są członkami O. W. P.

## Sowieckie żądania rozbrojeniowe

Genewa. (PAT.) Delegacja sowiecka wydała wczoraj wierzorem komunikat, oznajmiając, że wręczyła ona min. Simonowi i min. Benesowi swe minimalne żądania, bez przyjęcia których żadna rezolucja nie będzie przyjęta przez Sowiety. Żądania te komunikat przedstawia w sposób następujący: 1) ilościowa redukcja wszystkich zbrojeń o 1/3, 2) całkowite zniesienie lotnictwa bombardującego, 3) zniesienie czołgów wszystkich kategorii, 4) ograniczeń artylerji lądowej ruchomej do kalibru 100 mm., ograniczenia kalibru armat na okrętach wojennych, i 5) polecenie przydziału wypracowania w czasie przerwy praktycznych propozycji, dotyczących zastosowania zasady redukcji o 1/3 do różnych kategorii zbrojeń morskich.

Genewa. (PAT.) Dziś rano przybył tu min. Simon i odbył dłuższą konferencję z delegatem amerykańskim, z którym omawiał tekst rezo-

lucji, zamykającej pierwszy okres prac konferencji. Jak zapewniają w kołach amerykańskich, tekst, opracowany przez sprawozdawcę generalnego Benesa, nie zadowalnia delegacji amerykańskiej, która domaga się m. in., by rezolucja zawierała wysuwana przez Amerykę zasadę obliczania sta-

Walki uliczne w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Walki uliczne w Berlinie ostatnio wzmagają się. Nocy ubiegłej w różnych dzielnicach doszło do ostrej strzelaniny. Dwie wczoraj, podczas manifestacji komunistycznych ciężko ranne osoby zmarły w szpitalu. W Düsseldorfie zabito jednego komunistę, w Gelsenkirchen zabita została

jedna osoba, w Zabrze odniosło rany 3 hitlerowców i 3 komunistów, w Hamburgu odwieziono do szpitala jedną ofiarę, w Duisburgu raniony został śmiertelnie jeden narodowy socjalista, w Wuppertal dwóch hitlerowców raniono bardzo ciężko.

## Anglja uspokaja Amerykę.

Londyn. (PAT.) Rząd brytyjski ogłosił wczoraj wieczorem dwa zaprzeczenia: Pierwsze pochodzi od Mac Donalda, który obawia się, że wiadomości, jakoby deklaracja współpracy francusko-brytyjskiej miała mieć zastosowanie w kwestji długów brytyjskich wobec Ameryki, są nieprawdziwe. Drugie zaprzeczenie pochodzi od kanclerstwa skarbu i stwierdza, że wynikało nieporozumienie co do ustępu poniedziałkowej mowy Chamberlaina z przedstawicielem

Stanów Zjednoczonych. Chamberlain nie twierdził mianowicie, że przedstawiciele Ameryki zaaprobowali wyniki lozańskie. Obrady lozańskie odbywały się bez wciągnięcia w dyskusję nad europejskim zagadnieniem reparacji Ameryki. Oba powyższe zapewnienia mają jeden cel: uspokoić opinie amerykańską wzburzoną wiadomościami o rzekomym froncie antyamerykańskim brytyjsko-francuskim w sprawie długów.

lem pertraktowania ze Stanami Zjednoczonymi. Herriot powinien wytłumaczyć Francuzom, o co właściwie chodzi.

Berlin. (PAT.) Pierwsze głosy prasy niemieckiej odnoszą się z pewną rezerwą do opublikowanego dziś francusko-angielskiego paktu konsultatywnego. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ zaleca rządowi Rzeszy dobrze rozważyć kwestję swego przystąpienia do tego paktu i radzi zaczekać na oddźwięk, jaki pakt ten znajdzie w Stanach Zjednoczonych i Rosji.

„Berliner Börsen Ztg.“ pisze, iż już z końcem bieżącego tygodnia z racji postanowień, dotyczących odroczenia konferencji rozbrojeniowej dowiedzieć się będzie można do jakiego stopnia Francja gotowa jest lojalnie przeprowadzić pakt angielsko-francuski. Wtedy też okaże się czy Niemcy powinni przyjąć zaproszenie angielskie do przyłączenia się do tej umowy. W berlińskich kołach politycznych liczą bowiem na to, iż pakt konsularny skłoni Francję do tego, aby na konferencji rozbrojeniowej w Genewie uwzględniła polityczne żądania Niemiec, które odrzuciła w Lozannie.

„Germania“ wyraża obawę, aby pakt ten nie był czemś w rodzaju genewskiego protokołu, dotyczącego status quo Europy.

„Lokal Anzeiger“ podnosi sugestię kół angielskich, że umowa ta daje Niemcom możliwość rozpoczęcia dyskusji nad żądaniami politycznymi, które nie mogły być rozpatrzone na konferencji lozańskiej, poświęconej wyłącznie kwestjom reparacyjnym.

„Vossische Ztg.“ omawiając przyjazne porozumienie pomiędzy Anglią i Francją stwierdza, iż znaczenie praktyczne jakie będzie ono miało dla Niemiec zależy będzie przedewszystkiem od dobrej woli i zręczności niemieckiej polityki zagranicznej.

Wiedeń. (PAT.) Depesze o wznowieniu francusko-angielskiej entente cordiale ogłasza prasa wiedeńska jak dotychczas bez komentarzy.

Jedynie „Neues Wiener Tagblatt“ podkreśla doniosłe znaczenie jej dla utrwalenia pokoju i wskazuje na to, że zawarcie ententy jest cennym podunkiem w przededniu francuskiego święta narodowego. W sprawie opozycji amerykańskiej przeciwko uchwałom lozańskim dzienniki wiedeńskie zaznaczają, że odmowne stanowisko Ameryki spowodowane zostało względami wyborczymi. Żadne bowiem ze stronnictw amerykańskich nie chce się narazić w przeddzień wyborów na zarzut, iż spowodowało skreślenie dłu-gów ze strony Ameryki.

## Zgon sen. Błędowskiego.

Warszawa. (PAT.) Zmarły w Berlinie nagle ś. p. dr. Ryszard Błędowski, wiceprezydent miasta Warszawy, urodził się w Włocławku w r. 1886. Po ukończeniu szkoły średniej wyjechał zagranicę do Berlina, Francji i Włoch, gdzie studiował nauki przyrodnicze, uzyskując stopień doktorski. W r. 1919 powołany zostaje na katedrę nauk przyrodniczych w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. W r. 1926 zostaje wybrany dziekanem Wydziału matematyczno - przyrodniczego tejże uczelni. Niezależnie od pracy naukowej i pedagogicznej, Zmarły poświęcał się z zamilowaniem

pracy społecznej. W r. 1928 wybrany zostaje z listy państwowej posłem na Sejm, w tymże roku też zostaje radnym miasta Warszawy. Od tej chwili bardzo intensywnie zajął się sprawami komunalnymi. W rok później po zgonie dr. Boguckiego wybrany został wiceprezydentem miasta Warszawy, w r. 1930 zaś wszedł do Senatu. Na tych stanowiskach zaskoczyła go śmierć, spowodowana aneurysmem serca, w Berlinie, w przejeździe do Warszawy, gdy Zmarły wracał z delegacją na międzynarodowy kongres miast w Londynie.

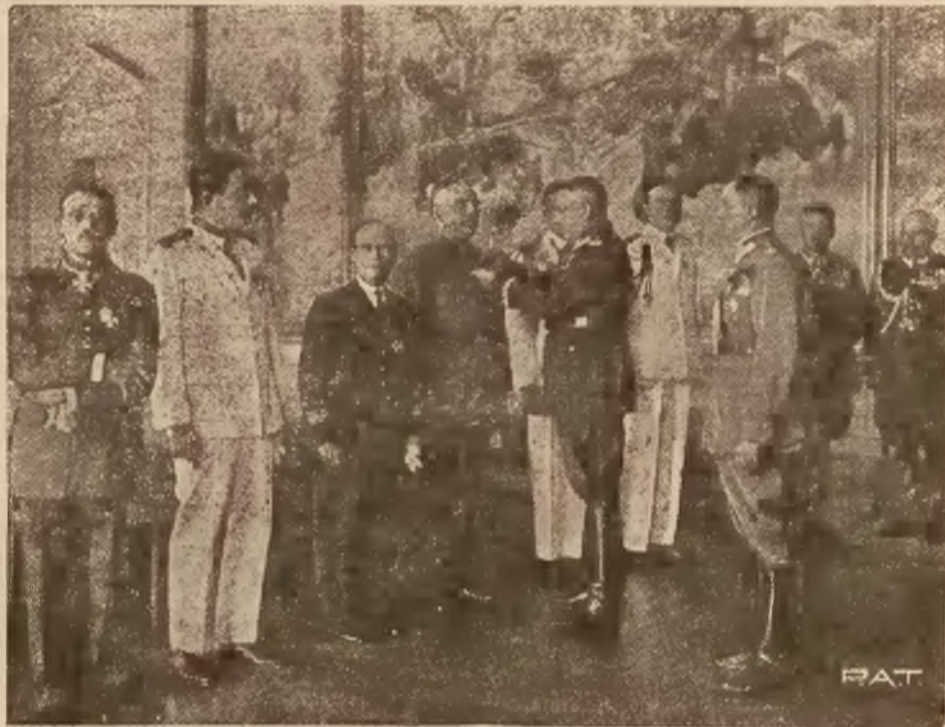
## Rozruchy w poł. Ameryce.

Sao Paulo. (PAT.) Rewolucja rozszerza się. Do powstańców przyłączyły się oddziały wojskowe w liczbie kilku pułków. Wszyscy mieszkańcy miasta zdolni do noszenia broni, zostali powołani.

Lima. (PAT.) Dopiero obecnie nadeszły wiadomości o krwawym przebiegu rozruchów komunistycznych,

które zdarzyły się w ub. tygodniu. Bandy komunistyczne szerzyły spustoszenia, grabiąc sklepy i pałac je. Ulice miasta zasłane są trupami. W czasie walk, które zakończyły się odebraniem miasta od komunistów, padło 10 oficerów. Również wielu mieszkańców miasta jest zabitych.

## Dekoracja Misji wojskowej francuskiej.



W dniu 13 b. m., jako w przeddzień święta narodowego zaprzyjaźnionej z nami Francji, w wielkiej sali reprezentacyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbyła się uroczysta dekoracja oficerów i podoficerów misji wojskowej francuskiej lądowej i morskiej w Polsce. Uroczystego aktu tego dokonał w zastępstwie ministra Spraw Wojskowych pierwszy wiceminister, gen. dyw. Fabrycy.

## Ile spłacyli Niemcy tytułem reparacji

Jak podaje paryski tygodnik „La situation économique“, Niemcy spłacyli od r. 1926 tytułem reparacji sumy następujące:

W r. 1926 zapłacono sumę 1.309 milionów marek, w r. 1927 — 1.779 milionów mk., w r. 1928 — 2.178 milionów mk., w r. 1929 — 1.965 milj. mk., w r. 1930 — 1.907 milj. mk., w r. 1931 — 1.004 milionów mk., wreszcie w r. 1932 — 312 milionów marek.

Zestawienie powyższe wykazuje, iż wydatki na spłatę odszkodowań wynosiły w roku bieżącym o 1.886 milionów marek mniej, niż w roku 1929 i o 997 milj. marek mniej, niż w r. 1926. Ogółem zaś suma wpłat na poczet odszkodowań wynosiła od r. 1926 do chwili bieżącej 8 miliardów 436 milionów marek.

W jakim stopniu zmniejszenie spłat reparacyjnych wpłynęło na obniżenie wydatków budżetu wydatków Rzeszy, wskazuje tabela. A więc w r. 1926 budżet wydatków Rzeszy wynosił 6.562 miliony mk., w r. 1927 — 7.155 milionów mk., w r. 1928 — 8.376 milionów mk., w r. 1929 — 8.043 miliony mk., w r. 1930 — 8.190 milionów mk., w r. 1931 — 7.150 milionów mk., w r. 1932 — 5.814 milionów mk. To znaczy, że wydatki za r. 1932 wynosiły o 30,6% mniej, niż w r. 1928, który wykazywał największą zwyczajną budżetową.

E. R.

## Starcia w Liege.

Bruksela. (PAT.) W mieście Liege doszło wczoraj wieczorem do starcia pomiędzy komunistami a policją. Kilka osób zostało rannych. Policja aresztowała 30 komunistów, w tej liczbie trzy kobiety.

## Rumuni o Weysenhoffie.

Bukareszt. (PAT.) Dzienniki rumuńskie, m. in. „Epoca“ i „Neamul Romanese“ poświęcają obszerny artykuł twórczości Józefa Weysenhoffa.

## Wysocka jedzie do Ameryki.

Paryż. (PAT.) Agencja Delgrange podpisała z Tacjaną Wysocką kontrakt, zastrzegający wyłączność występów na Europę i Amerykę, na przeciąg 3 lat.

## Dyscyplina na okrętach w dawnych czasach.

### Z pamiętnika starego marynarza.

Przeglądając stare, zapomniane książki w bibliotece morskiej w Maschuset, jeden z oficerów marynarki amerykańskiej natrafił na bardzo ciekawą pamiętnik, spisany przez marynarza Joshua Davis'a, który początkowo służył na amerykańskich okrętach, a następnie od roku 1779, został zwerbowany na angielski okręt wojenny. W końcu zdezerterował, uciekając pokryjomu na okręcie „Nonparel“ z powrotem do Ameryki.

Pamiętnik Davis'a, spisany prostym językiem zwykłego marynarza, daje nadzwyczaj ciekawe szczegóły o warunkach służby na ówczesnych okrętach marynarki angielskiej. W szczególności ciekawe są opisy kar, stosowanych na okrętach żaglowych.

Przepisy dyscyplinarne w owych czasach były nader proste i nieskomplikowane: jako jedyne kary stosowano karę śmierci przez powieszenie i karę chłosty.

Za bójkę lub uderzenie równego sobie stopniem marynarza zakuwano w kajdany i osadzano na noc w areszcie okrętowym, a następnego dnia

wyprowadzano na pokład i wymierzano dwanaście uderzeń, tak zw. „cat-o-nine tail“. Za takie same przewinienie w stosunku do midshipman'a przewidywało się zakucie w kajdany na jedną noc, a nazajutrz czterdzieści batów. Za uderzenie oficera od porucznika wzwyż, groził sąd wojenny, który mógł skazać go na karę śmierci przez powieszenie, względnie karę chłosty poprzez wszystkie okręty floty. Skazany miał prawo wyboru kary: śmierci przez powieszenie, czy też wytrzymania, zazwyczaj śmiertelnej, kary chłosty przez całą flotę.

Egzekucja odbywała się w obliczu całej załogi okrętu, przyczem zakładanie liny przez blok na noku reji, gdzie miał być powieszony skazaniec, uskuteczniał własnoręcznie dowódca okrętu. Skazaniec przez ten czas oczekiwał na pokładzie, widząc wszystkie przygotowania do egzekucji. Były ustalone specjalne komendy dla zakładania stryczka i samej egzekucji.

Przed samą egzekucją do skazańca dopuszczano księdza, który po krótkiej modlitwie wygłaszał dosłownie

następującą formułkę: „zostaniesz powieszony na reji, a nie umrzesz, umrzesz, umrzesz i niech Bóg ma zmiłowanie nad twoją duszą“. Egzekucja odbywała się w ten sposób, że skazańca podnoszono na stryczku, aż głowa jego dotknie reji, poczem ciało pozostawiono na pół godziny w takim położeniu. Po egzekucji spuszczano wszystkie szalupy. Na jednej z nich, wymalowanej na czerwony kolor, umieszczano ciało skazańca. Następnie wszystkie szalupy okrętowe wiazano jedną po drugiej — na czele szalupa dowódcy, za nią pierwszego porucznika i tak dalej do ostatniej z ciałem skazańca. Karawana taka odbijała od okrętu, udając się na płytkie miejsce, gdzie ciało było grzebane w wykopanej we dnie jamie.

O ile skazaniec wybierał zamiast kary śmierci chłostę — wówczas procedura odbywała się w sposób następujący: skazańca wprowadzano do szalupy, gdzie przywiązywano go do specjalnego stołka. Bosman okrętowy wymierzał pięćdziesiąt batów, poczem szalupę holowano do następnego okrętu, gdzie z kolei wymierzano następne pięćdziesiąt i tak od jednego okrętu do drugiego, aż nie zostanie wymierzona taka ilość batów, jaka została ustalona przez sąd wojskowy. Podczas egzekucji dobosz uderzał przez całą czas w bęben i bito w dzwon co

pół minuty. Do egzekucji służył nahań, t. zw. pięcio-ogonowy kot. Jeżeli delikwent miał dość siły, by wytrzymać taką chłostę, to zabierano go z powrotem na jego okręt, gdzie cucono słoną wodą, jeżeli zaś umierał w trakcie egzekucji, to ciało jego chłostano dalej, aż nie wymierzono wyznaczonej ilości uderzeń.

Autor wspomina, że w 1784 roku jeden z marynarzy na okręcie „Queen“ uderzył w twarz swego oficera, przez co spowodował ciężkie uszkodzenie oka. Za ten występ marynarz został skazany przez sąd wojskowy na 800 batów. Po wychłostaniu go na 13 okrętach, skazańca przywieziono z powrotem, lecz już nieżywego. Po odsłonięciu ciała — zebranym przedstawił się straszny widok, gdyż na plecach od szyji do pasa nie pozostało ani kawałka mięsa i wszystkie żebra były odsłonięte — pomimo tego dowódca okrętu polecił wymierzyć kolejne 50 batów, zalecając uderzać jak najdelikatniej, poczem trupa odstawiono na następne dwa okręty, gdzie znowu chłostano go, i dopiero potem pogrzebano na płytkim miejscu.

Za występ kradzieży delikwenta zakuwano w kajdany na pewien czas, poczem odbywał się sąd okrętowy. Sąd zazwyczaj skazywał na specjalną karę, zwaną „to run gauntlet“ (bieg

## Poświęcenie lotniska L. O. P. P. w Krośnie.

W czasie „IX Tygodnia L. O. P. P.“ odbyło się w Krośnie poświęcenie lotniska, urządnego staraniem Lwowskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., Komitetu Powiatowego L. O. P. P., Koła miejscowego L. O. P. P. i Gminy miasta Krosno.

Uroczystość poświęcenia poprzedziło wiele innych imprez w czasie „Tygodnia“, m. i. Komitet krosński wydał do społeczeństwa odezwę, wskazując w niej na znaczenie wybudowanego lotniska i wzywając do dalszej ofiarności na cele L. O. P. P.

Przed poświęceniem przybyła do Krosna Komisja lotniskowa, która wraz z miejscowymi przedstawicielami władz stwierdziła, że teren jest w zupełności przygotowany.

W skład Komisji wchodził z Ministerstwa Komunikacji Inż. Suchodolski, z Zarządu Głównego L. O. P. P. inż. Kawecki, z Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie p. Sędzik, a z Komitetu Powiatowego w Krośnie starosta Rappé, radca inż. Pirgo i burmistrz Krukierk.

W przeddzień poświęcenia przyjechali do Krosna Płk. Inż. Filipowicz, naczelnik Wzdziału lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji i wiceprezes Zarządu Głównego L. O. P. P., Płk. Rayski, szef Departamentu Aeronautyki w Ministerstwie Spraw Wojskowych, kpt. Orliński z żoną i kpt. Mrówka. Przybyłych witali prezes starostwa Rappé, inż. Pirgo i burmistrz Krukierk. Wieczorem przyjechali delegaci Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie prezes inż. Rybicki i sekretarz dr. hr. Łoś, witali przez radcę inż. Pirgo i dyr. Zajczkowskiego.

W niedzielę o godzinie 7-mej rano odegrana została przez orkiestrę gimnazjalną pobudka po ulicach miasta. Niemal wszystkie budynki, przystrojone flagami, okna iluminowane nalepkami, niezwykły ruch aut, powozów i pieszych, zdążających w kierunku lotniska świadczyły o wielkim zainteresowaniu świętem lotniczym powiatu krosńskiego.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się Mszą św. polową, odprawioną przez miejscowego proboszcza Ks. Kanonika Nowakowskiego. Podczas Mszy św. przygrywała orkiestra gimnazjalna. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie zakłady naukowe w Krośnie, szkoły sąsiednich gmin, przedstawiciele władz, urzędów i organizacji m. i. ze sztandarami Sokół, Straż Pożarna i wszystkie cechy, ludność miejscowa i okoliczna, której liczba dochodziła do 5.000.

Po nabożeństwie i poświęceniu odbyły się loty pasażerskie do godziny 1-szej popołudniu. W międzyczasie urządzono w sali Kasyna dla przybyłych gości śniadanie, w którym wzięli udział wszyscy naczelnicy miejscowych władz i urzędów. W czasie śniadania przemawiali prezes starostwa Rappé, burmistrz Krukierk, Ks. Kanonik Nowakowski, Płk. Rayski, prezes inż. Rybicki, dr. Piotrowski, dyr. Wachal i wiele innych, przyczem odczytano nadesłane telegramy i gratulacje.

Popołudniu odbył się na lotnisku festyn z lotami pasażerskimi, konkursem modeli latających i lotami propagandowymi nad okolicą m. i. nad Iwoniczem, Jedliczem i Korczyną.

Uroczystość znacznie podniosło przybycie samolotami z Warszawy, Lwowa i Krakowa, Płk. Rayskiego, Płk. Filipowicza, Kpt.

poprzedza swoje pamiętniki krótkim wstępem, w którym zastrzeżenie się, że przytoczone opisy nie są jego wymysłem i odpowiadają prawdzie, a na dowód prawdziwości swoich słów pamiętnik zaopatrzył w poświadczenie osoby urzędowej, za którą występuje clerc gminy Massachusetts.

(Przegląd Morski).

Mrówki, Kpt. Orlińskiego z żoną, Płk. Jasińskiego, pp. Sikorzanki i Olszewskiej, Dra Piotrowskiego, braci Chałupników oraz po-

ciągami prezesa inż. Rybickiego i Dra hr. Łosia ze Lwowa, inż. Kaweckiego i inż. Suchodolskiego z Warszawy i w. i.

Poświęceniu towarzyszyła przepiękna i wprost wymarzona pogoda, to też cała uroczystość wypadła imponująco. Na obecnych wywarła wielkie wrażenie i była najlepszą formą propagandy polskiego lotnictwa i L. O. P. P.

## Min. Przemysłu i Handlu o Lozannie.

Warszawa. (PAT.) Powrócił z Lozanny dyrektor departamentu Ministerstwa Przem. i Handlu Sokolowski, delegowany tam dla wzięcia udziału w pracach ekonomicznych konferencji lozańskiej. Prace te szły w dwóch kierunkach: 1) w kierunku przygotowania światowej konferencji gospodarczej, mającej się zająć omówieniem całokształtu problemów natury ekonomicznej, powstałych w okresie kryzysu światowego, 2) w kierunku zwrócenia specjalnej uwagi na odcinki europejskie kryzysu, będące w bardzo dużym stopniu zależne od trudności, jakie przeżywają w dziedzinie bądź to finansowej, bądź handlowej, państwa Europy środkowej i wschodniej. Polska jak wiadomo, od 2 lat zwraca baczną uwagę na sytuację, która się stopniowo wytworzyła w tej części Europy, zwłaszcza w związku z pro-

tekcjonizmem agrarnym na rynkach odbiorczych, oraz wskazywała na decydujące znaczenie uporządkowania zagadnień, specjalnie interesujących Europę środkową i wschodnią, dla sanacji stosunków na całym kontynencie europejskim. Powyższa teza napotyka obecnie na coraz większe zrozumienie. Konferencja lońska postanowiła utworzyć specjalną Komisję z udziałem wszystkich państw zainteresowanych — w tej liczbie i Polski — i już w najbliższym czasie zajmie się opracowaniem konkretnych projektów naprawy stosunków w tej części naszego kontynentu. Jeszcze przed rozpoczęciem prac powyższej Komisji istnieje zamiar zwołania Komitetu studjów bloku państw Europy południowo-wschodniej, dla opracowania wspólnych postulatów i jednolitej linii postępowania.

## 50 przemówień Hitlera w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Kampanja wyborcza staje się coraz intensywniejsza. Hitler rozpocznie jutro nowy lot propagandowy po całych Niemczech, zamierzając wygłosić 50 przemówień na zgromadzeniach. Zgodnie z zapowiedzią rządu niemieckiego, radjostacje udostępnione zostaną na okres wyborczy wszystkim stronnictwom politycznym, z wyjątkiem komunistów. W ciągu najbliższych dwóch tygodni przemawiać będą przed mikrofonem: Hugenberg w imieniu niemie-

ko - narodowych, Dingeldey w imieniu ludowców, Scheffer w imieniu bawarskiej partji ludowej, Brüning w imieniu centrum, Dietrich w im. partji państwowej, oraz Welf, socjaldemokrata. Nie wyznaczeni zostali jeszcze mówcy narodowych socjalistów.

Berlin. (PAT.) Przewódca narodowych socjalistów Georg Strasser wygłosił w Pirmasens przemówienie, w którym zapowiedział ewentualne objęcie po wyborach do Reichstagu stanowiska kanclerza przez Hitlera.

## Powrót Mac Donalda do Londynu.



Powracającemu do Londynu z Lozanny premierowi Mac Donaldowi zgotowano owacyjne przyjęcie. — Fotografia nasza przedstawia moment, gdy premier angielski odjeżdża w aucie z dworca Wiktorji wśród okrzyków licznie zebranej publiczności.

## Von Papen u Hindenburga.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Rzeszy v. Papen i minister spraw wewn. Rzeszy v. Gayl po przybyciu do Neudeck zostali przyjęci przez prezydenta Hindenburga. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu rokowań lozańskich, prezydent wyraził kanclerzowi i pozostałym członkom delegacji niemieckiej podziękowanie za dokonane prace w Lozannie. Następnie, jak stwierdza ogłoszony w tej sprawie komunikat, kanclerz wraz z ministrem spraw wewnętrznych złożyli Hindenburgowi szczegółowy raport o sytuacji we-

wewnętrznej Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Do wizyty Papena w Neudeck przywiązuje się powszechnie niezwykle znaczenie. W ostatnich dniach daje się zauważyć skoncentrowanie ataków zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy, przeciwko kanclerzowi Papenowi. Z oświadczeń przewodców stronnictw wynika, że gabinet v. Papena już obecnie znajduje się w poważnych trudnościach, wynikających z nieopanowania sytuacji wewnętrznej, którą ocenia się, jako w wysokim stopniu krytyczną.

## Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 479.371 zł., t. j. o 4.953.000 zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. Natomiast pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 2 milj. 170 tys. zł. do sumy 48.324.000 zł., niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3.029 tys. zł. do sumy 109 milj. 304 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje spadek o 7.038 tys. zł. i wynosi 663.948.000 zł. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 81.000 do kwoty 124.201.000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 151.087.000 zł. t. j. o 8.993.000 większą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 31.861.000 zł. (169.078.000), obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21.472.000 (1.083.911.000). Stosunek procentowy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.26% (8.26% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 42.11% (2.11% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów Banku wynosi 44.23%. Stopa procentowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

## Wielki pożar.

Nowy Jork. (PAT.) Na Coney Island wybuchł wielki pożar, którego pastwą padło kilka olbrzymich budowli. Straty wynoszą dwa i pół miliona dolarów. W czasie pożaru rannych i poparzonych zostało z górą 200 osób.

Nowy Jork. (PAT.) Wielki pożar na Coney Island pociągnął za sobą straty w wysokości 5 milionów dolarów. Przeszło 1000 osób pozostało bez dachu nad głową.

## Przyczyny śmierci Baty.

Praga. (PAT.) Po dokonaniu sekcji zwłok Baty, lekarze stwierdzili szereg śmiertelnych obrażeń, które spowodowały zgon. Pogłoski, które zaczęły krążyć o innych przyczynach zgonu Baty, podawanych przez prasę zagraniczną, okazały się zupełnie bezpodstawne.

W czasie pogrzebu Baty, stryjeczny jego brat, Jan Baty, odczytał testament zmarłego, w którym Tomasz Baty podkreśla zasadę, która przyświecała jego życiu: poświęcenie wszelkich dążeń osobistych dla korzyści ogólnej. Opierając się na tej zasadzie Baty stworzył swoje olbrzymie zakłady. W testamencie swoim Baty zwraca się do wszystkich swoich współpracowników z wezwaniem, aby pracowali w dalszym ciągu, dążąc do jaknajwiększego rozkwitu przedsiębiorstwa. Nieboszczyk, który był burmistrzem miasta Zlin, anulował w testamencie dług tego miasta wobec jego zakładów, wynoszący 4 miliony koron czeskich.

## Wykopaliska we Włoszech.

Castellamare di Stabia. (PAT.) Przy budowie nowej drogi turystycznej do Sorrento, na skłonie gór natrafiono na resztki dawnego zamczyska, wzniesionego przez Fryderyka II w 1197 roku i ufortyfikowanego w 1266 r. przez Karola I-go Andegaweńczyka. Przy niszczeniu części murów robotnicy natrafili na cztery przesłiczne amfory o typie greckim, a później na kilka grobowców, pochodzących, jak sędzić można z systemu budowy i resztek znalezionych wewnątrz, — z 1000 roku. W jednym z tych grobowców znaleziono szkielec doskonale zachowany. Uczni twierdzą, że grobowce te pochodzą z epoki przedśredniowiecznej, aczkolwiek nie wykluczają możliwości, że mogą być konstrukcji starszej. Natomiast wśród ludności rozeszła się pogłoska, że chodzi tu o grobowiec św. Katalda, patrona Castellamare di Stabia.

# KRONIKA

Lipiec  
15  
Piątek

## KALENDARZYK

Rz.-kat. Henryka  
Gr.-kat. Pol. Rیزی

Wschód słońca g 3 m 20  
Zachód " g 19 m 59  
Długość dnia g 16 m 41

## LWOWSKA

### CO GRAJĄ W TEATRACH:

#### TEATR WIELKI

Przedstawienia zawieszono.

#### TEATR ROZMAITOŚCI

Przedstawienia zawieszono.

#### TEATR NOWOŚCI

### CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Znak na drzwiach“.

CHIMERA: „Skąd niema powrotu“.

KOPERNIK: „Panna - wdówka“ oraz Wyprawa Stanisława Hausnera.

LEW: „Zdradliwe strzały“ i „Zew młodości“.

MARYSIENKA: „Panna - wdówka“ oraz Wyprawa Stanisława Hausnera.

OAZA: „Arcyksiążę Jan Habsburg“.

PALACE: „Bunt młodości“.

PAN: „Wyrok morza“ oraz „Pochodnia“.

PASAŻ: „Zielona brygada“ oraz „Z dnia na dzień“.

PROMIEN: „Kochanka gwiazdzisty“ oraz „Pułapka na mężów“.

SŁOŃCE: Nieczynne.

STYLOWY: „Asfalt“.

Możliwość eksportu drewna do Hiszpanii. W biurze Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie są do przeglądnięcia materiały i adresy importerów hiszpańskich, zainteresowanych w imporcie drewna z Polski.

### Katastrofa na dworcu.

Dnia 14 bm. o godz. 11.21 przy wjeździe na stację Lwów uległ wykołajeniu parowóz pociągu mieszanego Nr. 2251. Podróżna Anna Herman odniosła lekką kontuzję. Z personelu kolejowego nikt nie ucierpiał. Szkoda materialna nieznaczna. Przyczynę wypadku bada na miejscu komisja.

### Nieszczęście tramwajarza.

W wozowni na Gabrjelówce w czasie przebiegu wozu został przyduszony zderzeniem z konduktorem Stefan Nyza z Krzywczyc. Nyza doznał zgniecenia klatki piersiowej.

### Miła narzeczona.

W ogrodzie Kościuszki około godziny 3ciej popołudniu Pelagia Puzio, zamieszkała przy ul. Karnej 3 — usiłowała oblać kwasem solnym twarz swego narzeczonego, Antoniego Patelejmona. Zauważył to policjant i ochronił Patelejmona przed zemstą panny Pelagii.

### Woznica, koń i wóz.

Wczoraj na ulicy Gródeckiej wóz, naładowany drzewem, zderzył się z tramwajem, jadącym w kierunku miasta. Wskutek zderzenia ucierpeli woznica, koń i wóz.

### Szczęśliwy upadek.

W domu przy ul. Pod Dębem 8 napadła się ganek II piętra. W czasie remontu zdjęto barjery. Wczoraj 50-letnia Klara Kremer, idąc tym gankiem, ześlizgnęła się i upadła. Spadając z ganku, zaczęła się o ganek I piętra i tylko dzięki temu uratowała się od śmierci.

### Napad za rogatką.

Obok fabryki Ruckera jacyś nożowcy napadli na Józefa Ziółkowskiego i zadali mu szereg pchnięć nożem. Ziółkowski został przewieziony do szpitala powszechnego.

### Chłopak pod kołami wozu.

Obok rogatki Żółkiewskiej wóz ciężarowy przejechał 6-letniego chłopca, Michała Deńka z Laszek. Konającego chłopca odwieziono do szpitala.

### Tragiczny wypadek.

W dniu wczorajszym wydarzył się tragiczny wypadek na pl. Misjonarskim. 11-letni chłopiec usiłował wskoczyć do tramwaju, ale uczynił to tak nieszczęśliwie, że wpadł pod

# Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, któremu przewodniczył wiceprezydent Irzyk, rozpoczęło się interpellacją r. Temnickiego (ukr.), który zwrócił uwagę na zatrważającą powietrze dzielnicy górnej Łyczakowa fabrykę drożdży w Lesienicach i zapytał co prezydent miasta zamierza uczynić, ażeby tę okolicę od przykrego fetoru uwolnić.

Prez. Drojanowski w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa ta nie jest nowa, gdyż reprezentacja miasta już się nią zajmowała i przyrzekł wszcząć energiczne kroki w kierunku zaradzenia niezdrowym wyziewom.

R. inż. Krykiewicz (Kl. gosp.) prosił by prezydent miasta postarało się o przydzielenie przyłączonych do Lwowa gmin podmiejskich do sądu lwowskiego, co też prez. Drojanowski obiecał uczynić.

R. Żelaszkiewicz (PPS.) poruszył sprawę pogłosek o mającem nastąpić zamknięciu fabryki tytoniu w Winnikach, co dotknęłoby także i ludność Lwowa ze względu na bezrobocie. Zwrócił się zatem mówca do p. prezydenta zapytaniem, czy prezydent miasta interwenjować będzie w tej sprawie, ażeby zapobiec zamknięciu fabryki.

P. prezydent zapewnił poparcie tego postulatu.

Przystąpiono do porządku dziennego. R. dr. Stesłowicz referował sprawę udziału gminy w Zakładzie Elektrycznym Okręgu Lwowskiego, którego zadaniem jest elektryfikacja miasteczek i wsi Małopolski Wschodniej. Dotychczas wybudowano linię z Karaczynowa do Zimnej Wody, w toku jest budowa sieci Karaczynów-Brzuchowice i stacji rozdzielczej w Brzuchowicach, oraz stacji transformatorowej w Lesienicach, przygotowano też wstępne prace przy sieci Winniki-Dublan - Kulików - Żółkiew. Referent przedstawił wniosek, by Miejskie Zakłady Elektr. przystąpiły do spółki w charakterze akcjonariusza z udziałem 850.000 zł., spłacanym w 4 ratach. Wniosek przyjęto.

W myśl wniosku ref. r. Maksymowicza wybrano delegatów do siedmiu komisji państwowego podatku dochodowego. Zgodnie z referatem r. Rybickiego przyjęto przepisy wodociągowe dla miasta. R. dr. Nowak-Przygodzki referował sprawę ulg i bonifikatów w spłacie samoistnych podatków i opłat gminnych, które uchwalono w myśl wniosków referenta. Dopłaty do rachunków za wodę na rzecz pomocy dla bezrobotnych przedłużono na dalsze 3 miesiące. Załatwiono też sprawę konwersji pożyczki w M. K. O. w kwocie 6 milionów zł.

## Ubezpieczenie robotników w przedsiębiorstwach państwowych.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca b. r. w sprawie kategorii robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Na zasadzie tego rozporządzenia, obowiązkowi ubezpieczenia w Fundu-

szu Bezrobocia podlegają robotnicy, zatrudnieni w następujących państwowych zakładach pracy: kopalnie węgla kamiennego i ropy naftowej, tartaki, zakłady obróbki drewna, fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu, odbieralnia ropy w Modryczu, oraz fabryki związków azotowych w Chorzowie i Mościcach.

## Pomoc dla Biblioteki Jagiellońskiej.

Odezwa rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. K. Michalskiego nie przebrzmiała bez echa: nietylko bowiem młodzież akademicka prowadzi w czasie wakacyjnym dalej swą akcję ratowniczą, ale i starsze społeczeństwo mimo dotkliwego kryzysu chętnie oddaje ostatni grosz na załamujący się największy warsztat Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Korczyński rozwinął akcję ratowniczą w polskich uzdrowiskach tak, iż już w pierw-

szych dniach lipca złożył w rektoracie Uniwersytetu Jagiellońskiego kwotę 502 zł., na którą złożyły się: Załeszczyki — 30 zł., Lubień — 50 zł., Truskawiec — 160 zł., Szczawnica — 162 zł., Rabka — 50 zł., oraz grupa studentów i absolwentów medycyny U. J. Razem z młodzieżą i społeczeństwem prowadzą akcję profesorowie U. J., którzy się opodatkowali bezterminowo, ażeby ratować zagrożone skarby biblioteczne.

## Stan zatrudnienia w przemyśle.

Według ostatnich zestawień, na dzień 1 czerwca b. r. w przemyśle zatrudnionych było ogółem w Polsce 326.578 robotników. Z ogólnej liczby robotników w przemyśle mineralnym zatrudnionych było 31.291, w metalowym 45.432, w chemicznym 29.327.

w włókienniczym 108.412, w papierniczym 11.226, w skórzanym 4.066, w drzewnym 28.122, w spożywczym 41.272, w odzieżowym 9.470, w budowlanym 9.889, oraz w przemyśle poligraficznym 8.071 robotników.

## Rokowania naftowe we Lwowie.

Układy Syndykatu Przem. Naft. (kartelu) z Syndykatem Producentów Ropy trwają w dalszym ciągu. Tematem obrad jest obecnie ustalenie ceny ropy marek specjalnych, zarówno zasadniczej, jak i na 6-miesięczny okres przejściowy.

Rozstrzygnięcie dyrektora departamentu p. Pechego odnośnie do ropy boryslawskiej z obowiązkiem zastoso-

wania dotyczących zasad do marek specjalnych, opiera się na zasadniczym i bezwzględnie wiążącym producentów obowiązku sprzedawania i oddawania swej ropy, począwszy od dnia 1 sierpnia 1932, wyłącznie tylko Syndykatowi Przemysłu Naftowego (kartelowi), a nie innym rafinerjom.

W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd dyr. Pechego.

koła. Wóz wócił ciało chłopca na przestrzeni 30 kroków. Chłopiec został na miejscu zabity. Jak się dowiadujemy, nazywa on się Józef Goldberg. Motorowy, prowadzący tramwaj, nie zauważył zupełnie wypadku, gdyż prowadził on cały tabor wozów, a chłopiec wskoczył do trzeciego z rzędu tramwaju.

że są to zwłoki Markusa Mehra z Sokala, który nie mogąc znaleźć pracy, rzucił się pod pociąg. Koła parowozu przejechały go w pół, tak, że Mehr poniósł śmierć na miejscu.

## Włamanie na Zamarstynowie.

W szkole ogrodniczej w Zamarstynowie popełniono kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy rozpruli znajdującą się w biurze kasę i zabrali z niej 30 zł., pozostawiając w zawiniątku 500 zł., których nie zauważyli.

## Samobójstwo bezrobotnego.

Na torze kolejowym Lwów - Podzamcze znaleziono zwłoki mężczyzny. Okazało się,

## Skandaliczne zajście na meczu o mistrzostwo świata.

Marsylja. (PAT.) W Marsylii odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze koguciej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Al Brownem a francuskim pretendentem do tego tytułu, Kid Franciem. W czasie meczu doszło do bardzo burzliwych zajść, które zostały stłumione nie bez trudu przez zaalarmowane oddziały policji i żandarmerji.

Powodem zajść było „zagubienie“ przez jednego z sędziów biuletynu punktacyjnego, wskutek czego komitet sędziowski nie mógł wydać orzeczenia o rezultacie spotkania. Jedyny w dziejach sportu bokserskiego wypadek, uniemożliwiający wydanie sądu o wyniku rozegranego meczu, wzburzył parotysięczny tłum widzów do tego stopnia, że tylko dzięki czynnej interwencji władz bezpieczeństwa organizatorzy imprezy wraz z komitetem sędziowskim wyszli z opresji bez znacniejszego szwanku.

Mecz zostanie powtórzony w Paryżu.

## Sprawa notariusza Mayera.

Adam Mayer, notariusz, syn Wojciecha Mayera, już od kilku lat dzięki nieszczęśliwym transakcjom handlowym, wpadł w kłopoty finansowe, z których nie zdołał go wyratować ojciec, oddawszy mu do dyspozycji cały swój majątek. Zaczęło się od interesów z głośnym aferzystą Guttmannem. Na interesach tych na dziesiątki tysięcy dolarów p. Adam Mayer stracił bardzo wiele. Później przyszła afera z ks. Tomaszem Lubomirskim z Warszawy. P. Adam Mayer z niezrozumiałą lekkomyślnością podpisywał weksle na dziesiątki tysięcy dolarów i znowu padł ofiarą łatwowierności.

Stan majątkowy notariusza Mayera i jego syna począł się pogarszać. Na osobę tego ostatniego, znanego z lekkomyślnej łatwowierności w interesach, zarzucili się aferzyści.

Wskutek licznych doniesień karanych, policja wdrożyła dochodzenia i już w pierwszym stadium aresztowała Janca i Pelca. — Wczoraj popołudniu zapadła decyzja doprowadzenia notariusza Adama Mayera do policji, celem przesłuchania go w charakterze podejrzanego o sprzeniewierzenie i oszustwo. Dziś rano organa policyjne odprowadziły p. Mayera Adama do sędziego śledczego, a po przesłuchaniu, albo zostanie on zwolniony, albo odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Należy jeszcze dodać, że już przed kilku dniami, pp. Mayerami zajęła się Izba Notarialna, przyczem p. Wojciecha Mayera zawiesiła w urzędowaniu, zaś syna jego skreśliła z listy notariuszów.

## Oszczędności po zlikwidowaniu Ministertwa Robót Publicznych.

Przekazanie Ministerstwu Komunikacji spraw dróg wodnych i kołowych, spraw pomiarowych, oraz turystycznych, pozostających dotychczas w zarządzie Ministerstwa Robót Publicznych — przyniosło poważne oszczędności budżetowe.

Zamiast 50-ciu jednostek administracyjnych (departamenty, wydziały itd.), które obejmowały sprawy Ministerstwa Komunikacji oraz wymienione działy Ministerstwa Robót Publicznych, obecnie wszystkie te sprawy skoncentrowane zostały w 39-ciu jednostkach administracyjnych.

## Ile piramid ma Egipt?

Ilość wszystkich piramid we właściwym Egipcie wznosi 39, w Unji zaś — 100. Poza Egiptem tylko jeden jeszcze kraj na świecie posiada piramidy, a mianowicie Meksyk.

# Banki polskie w roku 1931.

Z dużym opóźnieniem ukazało się sprawozdanie Związku Banków w Polsce za rok 1931.

Sprawozdanie omawia najpierw bardzo obszernie sytuację międzynarodową, stwierdzając na wstępie, że w dziejach bankowości rok 1931 był okresem ciężkiej próby, gdyż tak silnego kryzysu i o takim powszechnym natężeniu bankowości całego świata do tychczas nie przechodziła. Pierwsze zwiastuny zbliżającej się burzy dały się zaobserwować w końcu roku 1930, gdy szereg mniejszych banków amerykańskich oraz kilka banków francuskich (o charakterze zresztą spekulacyjnym) zawiesiło wypłaty.

Sytuacja stała się krytyczna w maju 1931 r., gdy nastąpiło załamanie się tak potężnego organizmu bankowego, jak austriacki Zakład kredytowy — domena domu Rotszyldów — natężenie zaś kryzysu osiągnęło punkt kulminacyjny w lipcu na skutek zachwiania się wielkich banków niemieckich.

Zródło kryzysu bankowego leżało w kurczeniu się nadmiernie rozbudowanej produkcji przemysłowej i w zamrożeniu w tej produkcji kredytów — potęgowanie się zaś kryzysu bankowego z kolei rzeczy powiększyło depresję produkcji skutkiem tego, że banki, naciskane przez swoich władców, musiały dążyć do upłynnienia własnych aktywów, a więc do realizowania posiadanych pakietów akcji, oraz do wycofywania kredytów.

Obserwując ruch wkładów, należy podkreślić, że odbywał się on w niektórych krajach nie tylko pod wpływem braku zaufania do banków, lecz również w związku z wznastającą nieufnością do stałości waluty danego kraju.

Zawieszenie w dniu 21 września 1931 r. przez Bank Angielski wymiennalności funtów na złoto i załamanie się kursu funta angielskiego, oraz opartych na funcie walut skandynawskich, jak również niepokojące wiadomości o kryzysie finansowym w Stanach Zjednoczonych wywołały ponowną panikę wśród wkładców i spowodowały ucieczkę od dolara w kierunku złota, a częściowo waluty francuskiej i szwajcarskiej. Bezpośrednim skutkiem odpływu wkładów była gwałtowna deflacja kredytowa.

W Polsce przesilenie gospodarcze w roku 1931 przybrało — podobnie, jak i w innych krajach — bardzo ostre formy. Punkt ciężkości jego leżał w dziedzinie finansowej. Odpływ wkładów z banków i związana z tem deflacja kredytowa osłabiły zdolność produkcji przemysłowej.

Wkłady w 22 bankach akcyjnych, należących do Związku Banków w Polsce, zmniejszyły się w ciągu roku ubiegłego z 907 milionów złotych do 529 milionów zł., t. j. o 41%. Równocześnie z odpływem wkładów obserwowano się dało wycofywanie kredytów zagranicznych, które skurczyły się w ciągu 1931 r. w bankach związkowych z 213 milionów złotych do 131 milj. zł. Odpływ wkładów szczególnie silnie zaznaczył się w bankach prywatnych. Inne instytucje kredytowe, w szczególności komunalne kasy oszczędności oraz banki państwowe, odczuły kryzys stosunkowo nieznacznie i tylko w drugim półroczu 1931 r.

Wycofywanie wkładów przez klientów zastało banki prywatne zupełnie przygotowane. Duża płynność kasowa i likwidacyjność kredytów pozwoliły bankom zaspokoić żądania klientów, nie uciekając się do specjalnych źródeł pomocy. Jedynie kilka mniejszych instytucji kredytowych zmuszone były zawiesić wypłaty i podać się o nadzór sądowy. Odpływ wkładów spowodował bardzo silne skurczenie kredytów.

Widzimy więc, że stosunki gospodarcze w Polsce kształtują się pod znakiem silnej deflacji. Deflacja obiegu pieniężnego wyniosła w roku ubiegłym 109 milionów złotych, deflacja

kredytowa 625 milj. zł. — pozatem wycofane zostały z obrotu kredytowego kapitały prywatne, omijające banki, których właściciele, zaniepokojeni z jednej strony zachwianiem się funta i niewyraźną sytuacją dolara, z drugiej zaś przesileniem w rolnictwie i przemyśle krajowym, skonwertowali swoje środki na złoto.

Niewyjaśniona sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym wymaga od banków w dalszym ciągu nadzwyczaj ostrożnej polityki — w pierwszym zaś rzędzie utrzymania stanu swych aktywów na możliwie najwyższym poziomie płynności. Banki Polskie przestrzegały w roku ub. bardzo silnie utrzymywania jaknajwiększej płynności aktywów.

Dzięki tej ostrożnej polityce, były one w możności własnymi siłami, przez ściąganie udzielonych kredytów, za-

spokoić zapotrzebowanie wkładców — nie uciekając się do nadzwyczajnych kredytów w instytucji emisywnej. Wysokość redyskonta, wykorzystanego przez banki na początku roku i na końcu, wynosiła jednakową kwotę 250 milj. złotych. Okazało się, że nie tylko portfel wekslowy, posiadany przez banki, był płynny — ale również kredyty w rachunkach bieżących wykazały dużą likwidacyjność.

W związku z przesileniem sieć bankowa w Polsce uległa dalszemu skurczeniu. Na dzień 1 września 1931 r. liczba prywatnych banków akcyjnych wynosiła 45, liczba oddziałów zaś — 97. Uwzględniając Bank Polski z 53 placówkami, Bank Gospodarstwa Krajowego z 19 i P. B. R. z 13 placówkami, polska sieć bankowa liczyła w roku 1931 — 237 placówek.  
A. Z. W.

## Konferencja frankfurcka.

Frankfurt n/M. (PAT). Międzynarodowa konferencja sprawy społecznej obraduje równocześnie w 6-ciu komisjach. We wszystkich Komisjach biorą udział delegaci Polski w liczbie 13-tu osób. Skład delegacji jest następujący: prof. Radlińska, wojewodzina Manteufflowa, kierowniczką międzynarodowego biura pomocy emigrantom Rowińska, radca ministerjalny Balzigerowa, ks. Łagoda z Paryża, ks. Lewandowicz z Warszawy, wiceminister dr. Wroczyński, sen. Szereżow-

ski, oraz księża dr. Kozłowski, dr. Janicki, Wołkowski i Naniak z Poznania.

Pani prof. Radlińska wygłosiła w dniu wczorajszym referat o znaczeniu dla rodziny pracy oświatowej wśród dorosłych. Dziś nastąpi zamknięcie konferencji oraz ogłoszenie rezolucji poszczególnych Komisji.

Ze strony angielskiej zaproszono uczestników na następną konferencję do Londynu.

## Polska ekspedycja polarna wyjechała na wyspę Niedźwiedzią.

Warszawa. (PAT). W związku z międzynarodowym rokiem polarnym, wyjechała wczoraj o godz. 21.25 do Gdyni polska ekspedycja naukowa, pod kierunkiem dyrektora PIM'u dr. Jana Lugeona, w składzie: geofizyk Wład. Łysakowski ze Lwowa, inż.

Czesław Centkiewicz z Warszawy i Stan. Siedlecki, stud. wydz. fiz. Uniwersytetu krakowskiego. Z Gdyni uczeni polscy udają się statkiem „Polonia” do Starvik, stamtąd zaś okrętem norweskim na wyspę Niedźwiedzią.

## „Paczki żywnościowe” Doniosła inowacja pocztowa.

Warszawa. (PAT). W Ministerstwie Poczty i Telegrafów odbyła się wczoraj konferencja prasowa, w której wziął udział p. minister Boerner, p. wiceminister Drzewiecki, dyrektor departamentu Kaczanowski oraz dyrektor departamentu Walcher.

P. minister Boerner poinformował przedstawicieli prasy, iż przedsiębiorstwo Polska Poczta, Telegraf i Telefon przystępuje do podjęcia specjalnego ruchu t. zw. „paczek żywnościowych”. Sytuacja obrotu paczkami żywnościowymi przedstawia się w sposób następujący:

Właściciel artykułów spożywczych, producent, może za pośrednictwem sieci urzędów pocztowych wybrać według swego uznania teren, do którego poda ceny własnych produktów. Ceny wywiesza urząd na miejscu widocznym do publicznej wiadomości. W ten sposób posiadacz artykułów spożywczych informuje drogą pocztową szeroką publiczność o swych produktach i ich cenach. Publiczność posiadając te wiadomości zamawia potrzebne produkty w sposób uproszczony drogą specjalnego druku czy też telegramu, za które opłata jest bardzo niska. Szybkie przesłanie przedmiotów, objętych zamówieniem, bierze poczta na swe barki, angażując i stawiając do dyspozycji publicznej urządzenie nie tylko ściśle pocztowe ale i techniczne; koszty przesyłki paczek są minimalne.

Rozporządzenie, wprowadzające do obrotu pocztowego t. zw. „paczki żywnościowe” niebawem zostanie ogłoszone i wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

Z kolei dyrektor departamentu Walcher wyjaśnił, iż koncepcja wprowadzenia „paczek żywnościowych” obejmuje możliwość przesłania paczek od 5—10 kg. za pośrednictwem wszystkich placówek pocztowych, do czynności zaś samej poczty będzie należało poza samem przesyłaniem, wprowadzenie specjalnych druków i telegramów żywnościowych o bardzo niskich cenach celem ułatwienia porozumienia się.

Praktycznie obrót paczkami żywnościowymi przedstawiać się będzie w ten sposób, iż w siedzibach urzędów pocztowych, w miastach wojewódzkich i starostwach, oraz poszczególnych miejscowościach, wywieszane będą specjalne tablice, na których wypisane będą wszystkie oferty zgłaszane zapomocą specjalnego typu telegramów z podaniem telegraficznego adresu oferenta. Życzący sobie zamówić dany towar zamawia go telegraficznie, podając adres wymieniony w ofercie (telegram kosztuje 50 gr., każde słowo 2 gr.) lub zapomocą specjalnego druku w sprawach żywnościowych (druk kosztuje 5 gr.). Nadawca telegramu żywnościowego, który będzie wywieszony w urzędzie pocztowym, może być każda osoba, która zarejestrowała skrót pocztowy swego adresu we właściwym urzędzie pocztowym. Treść telegramu żywnościowego winna zawierać nazwę artykułu spożywczego, jego ilość oraz cenę i sposób przekazania należności. Zarejestrowanie skrótu pocztowego kosztować będzie 2 złote.

## Syntetyczna opera.

Znany w sferach teatralnych St. Zjednoczonych, dyrygent Leopold Stokowski, opracowuje plan reformy przedstawień operowych.

Opera dzisiejsza, według p. Stokowskiego, jest niezaprzeczenie ucztą dla słuchu, lecz jakże rzadko rozkoszą wzrokową. Dyrekcje zwracają całą uwagę na stronę wokalną z pominięciem zewnętrznych warunków poszczególnych artystów.

W „Tannhäuserze” np. Wenus musi bezwarunkowo być piękną, tymczasem rolę tę powierzają często śpiewaczkom, posiadającym piękny głos, lecz ruchy i linie „słonia”. Wskutek tego całość nie jest harmonijna, nie daje widzom pełnego estetycznego zadowolenia.

By zaradzić temu rozdzwiękowi, zamierza Stokowski następujący podział.

Śpiew byłby wykonany przez niewidzialnych artystów, stanowiących część orkiestry, na scenie zaś, niby w filmie niemym, graliby pierwszorzędni aktorzy, o powierzchowności, odpowiadającej danej roli. Ruchy ich musiałyby być doskonale skoordynowane z frazosem muzycznym, i w tem tkwi największa trudność techniczna, która jednak da się opanować.

Projekt Stokowskiego nie jest zresztą nowy. Już w operze Strawińskiego „Jaskółka”, na wyraźne żądanie kompozytora, poczyniono podobne zmiany. Poszczególni soliści śpiewają w orkiestrze, podczas gdy na scenie akcją odtwarzają tancerze i tancerki.

## Królowa piękności mordczynią.

Studenci uniwersytetu w Nancy wybrali niedawno własną królową piękności i cnoty. Ale cieszyła się ona, niestety, tylko przez kilka godzin tytułem niebardzo jej się należącym. Danego wieczora odbywał się w sali miasta uroczysty bal z okazji koronacji królowej, gdy nagle weszło na salę dwóch policjantów i zaarrestowało świeżo obraną królową.

Można sobie wyobrazić, jakie zamieszanie wywołało to na sali i jaką sensację w całym Nancy. Aresztowanie nastąpiło z powodu oskarżenia, że panna potajemnie wydała na świat dziecko i rozmyślnie udusiła noworodka. Podczas przesłuchania zaprzeczała początkowo, lecz potem przyznała się do czynu. Skazano ją na sześć miesięcy więzienia. Wobec czego studenci w Nancy muszą poszukać sobie nowej kandydatki na królową wdzięku i cnoty.

## Odlonienie pomnika Debussy'ego.

Dnia 17 czerwca b. r. odbyło się w Paryżu odlonienie pomnika ku uczczeniu pamięci muzyki i kompozytora francuskiego, Claude'a Debussy'ego.

Pomnik jest wyrazem światowego uznania dla geniuszu Debussy'ego, powstał bowiem ze składek tak francuskich, jak i międzynarodowych.

Wieczorem tegoż dnia odbył się w teatrze des Champs Elysees wielki festiwal muzyczny, pod dyrekcją Filipa Gauberta, Gabriela Pierné, Artura Toscanini i D. Engelbrechta, wypełniony całkowicie utworami zgasiłego mistrza. Momentem zmiennym i jak donosi „Monde et voyage”, wzruszającym była chwila, gdy na fali T. S. F. popłynęły pierwsze tony „Prélude à l'après midi d'un faune”. Wykonywała go w Bazylei, 600 km. od Paryża, orkiestra, pod batutą kapelmistrza Feliksa Weingartnera, który chciał w ten sposób wyrazić uczucia muzykałych Niemców, zaznaczyć ich współdziałanie w odbywającej się uroczystości.

Debussy, którego twórczość charakteryzują właściwe geniuszowi francuskiemu: wytworność, umiar, unikanie banalności, długo czekał na zrozumienie i uznanie; sławę zapewnili mu w 1902 r. utwór „Pelleas i Melisande”.

„Wiedza i Życie”. Miesięcznik, wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, poświęcony popularyzacji wiedzy. Zeszły lipcowy zawiera następujące prace: „O istnieniu neutronów” Oskara Stellmana; „Mandżurja wczoraj a dziś” W. Massalskiego; „Zagadka rasy” Dr. Aleksandra Hertza; „Zagadnienie instynktu zwierzęcego” Jana Dembowskiego; „Paralele muzyczne” Adama Szpaka oraz „Teatr Piscatora i teatr Bertolda Brechta” Stefana Srebrnego. Numer uzupełniają następujące działy: „Życie kulturalne”, „Wśród książek” i „Z szerokiego świata”.



## Nowoodkryty szczerp Żydów abisyńskich.

Prof. dr. Fajtlowicz, który od 30 lat niemal przebywa w Abisynji, zajmując się m. in. badaniami nowoodkrytego szczepu żydowskiego t. zw. falaszów, bawiąc obecnie w Polsce, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej następujących wyjaśnień:

W Abisynji znajduje się obecnie około 60—70 tys. Żydów - falaszów, którzy rozproszeni są po całym terytorjum Abisynji. Falaszowie zajmują się rolnictwem, które jest b. prymitywne, zaś w czasie wolnym od zajęć na roli — rzemiosłem. Falaszowie pod względem kulturalnym nie różnią się niczem od pozostałych mieszkańców Abisynji, których liczba wynosi 10 milionów. Znają tylko biblię w tłumaczeniu na język abisyński, i żyją niemal na sposób biblijny. Talmudu i języka hebrajskiego zupełnie nie znają, językiem falaszów jest język abisyński. Literatura falaszów, która jest b. uboga, również istnieje tylko w języku abisyńskim. Falaszowie posiadają swoich rabinów, szochetów (rzeźników), mohelów i innych wykonawców praktyk religijnych, ale osoby te nie są specjalnymi funkcjonariuszami, zajmującymi się wyłącznie praktykami religijnymi, lecz uprawiają rolę narówni z innymi falaszami, zaś za swe czynności religijne otrzymują dobrowolne podarunki.

Obecnie zostały stworzone przez prof. dr. Fajtlowicza komitety profalaszowskie w Ameryce i Europie. Komitety te utrzymują szkoły w Abisynji dla falaszów. Szkół tych jest cały szereg w poszczególnych miejscowościach Abisynji, zaś w stolicy Abisynji Adis-Abeba, istnieje specjalny instytut, gdzie się kształcą falaszowie, ucząc się tam m. in. biblij, talmudu, hebrajskiego. Komitety profalaszowskie kształcą falaszów w Ameryce i Europie, którzy po powrocie krzewią naukę wśród falaszów w Abisynji. Komitety te posyłają nawet do Abisynji Amerykanów i Europejczyków.

Falaszowie nie utrzymywali dotychczas żadnej łączności z Żydami innych krajów. Obecnie dopiero, dzięki komitetom profalaszowskim, zaczynają z nimi nawiązywać łączność.

## Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym)

Sobota, 16 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retrans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul.

Kopernika 11. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45—13.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego red. J. I. Targ. — 15.40: Słuchowisko dla dzieci młodszych „O tem, jak krawiec Niteczka został królem” podług Makuszyńskiego w radjofonizacji cioci Ady. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 16.05: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 16.45: Skrzynka programowa w opr. P. Bohdana Sadowskiego. — 17.00: Trans. z Katowic. Muzyka cygańska. — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 18.20: „Elementarz muzyczny dla laików”, w opr. dr. Jęży Freiheitera. — 18.32: Duety operowe w wyk. pp. Józefa Żubika (tenor), Stefana Śniezka (bas), akomp. p. Tadeusz Seredyński. — 18.50: Trans. z Warszawy. Reportaż z Centrali Telefonicznej „Hallo! Tu Centrala!” — 19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: „Kon” feljton Jana Brzozy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Marceli Sowiński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.00: Trans. z Warszawy. Feljton „Na widnokręgu”. — 21.15: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dzienn. Radjow. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Przerwa. — 22.05: Trans. z Warszawy.

Utwory Chopina w wyk. Stanisława Nawrockiego. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 14 lipca.

Transakcje: Tesp 80.—  
Transakcje ograniczyły się do akcji Tesp po zł. 80.—, pozatem ruch słaby. — Usposobienie spokojne.  
Dolar prywatnie zł. 8.90.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 lipca.

Na Giełdzie skromne obroty w owsie, lubinie i mące. Pszenica, żyto, owies, hreczka oraz maki zniżkują w cenie.  
Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Podwołoczyńska.

Ceny giełdowe:

Owies małop. 17.— do 17.50, lubin niebieski 14.— do 15.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. dwor. 21.25 do 21.75, pszenica zbior. 20.25 do 20.75, żyto małop. jednol. 20.— do 20.50, żyto zbior. 19.50 do 20.—, hreczka 13.50 do 14.—.

Lwów.

Ceny giełdowe:

Mąka pszenna luksusowa 44.50 do 45.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. dwor. 23.25 do 23.75, pszenica zbior. 22.25 do 22.75, żyto małop. jednol. 21.50 do 22.—, żyto zbior. 21.— do 21.50, owies małop. 19.50 do 20.—, mąka pszenna 40.50 do 41.50, mąka żytnia 39.— do 40.—.

Inne kursy niezmiennione.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 15 lipca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poz. budowlana 36,—; 4 proc. poz. inwest. 93,00—93,50; 5 proc. poz. konwersyjna 36,—; 4 proc. poz. dolarowa 47,50; 7 proc. poz. stabilizacyjna 47,25—46,75—47,00.

DEWIZY: Londyn 31,75; Nowy Jork 8,92,1; Paryż 35,01; Praga 26,39; Szwajcaria 173,90; Włochy 45,50; Berlin 211,90.

CZEKI: Bank Polski 73,00—73,50.

Postanowieniem Sądu okręgowego we Lwowie z dnia 16 stycznia 1931, została rozwiązana spółdzielnia pod firmą: „Ogólny Związek kredytowy urzędników. Stow. z ogr. por. we Lwowie”. Wzywa się wierzycieli tego stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensji do dnia 15 października 1932. — Likwidatorowie: Marjan Andrzejowski. Władysław Darowski, ul. Cieszyńska 1. z.

4236

## BILANS SUROWY AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO WE LWOWIE.

na dzień 30-go czerwca 1932 r.

STAN CZYNNY	Nazwa rachunku	Zł.	Zł.	STAN BIERNY	Nazwa rachunku	Zł.	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji			255.839'04	Kapitały własne			
Waluty zagraniczne			482.275'35	a) zakładowy		5.000.000'—	
Papiery wartościowe własne				b) zapasowy		2.011.453'59	
pożyczki państwowe		71.476'96		c) inne rezerwy		628.575'61	
listy zastawne		3.242.207'62		d) fundusz amortyzacyjny		446.343'05	8.086.372'25
obligacje		5.966'61		Wkłady			
akcje		164.215'93	3.483.867'12	a) terminowe		2.858.239'70	
Udziały i akcje w przedsięb. konsor.			532.289'—	b) a vista		1.084.097'95	
Papiery wart. ustawowego kapitału zapas.			380.726'28	c) na książeczki wkładowe		7.934.825'49	11.877.163'14
Banki krajowe			258.366'12	Rachunki bieżące (saldo kredytowe)			1.376.175'48
Banki zagraniczne			364.039'69	Zobowiązania inkasowe			20.937'54
Weksle zdyskontowane			13.821.307'94	Redyskonto weksli			3.688.739'03
Rachunki bieżące				Banki krajowe			989'740'58
a) zabezpieczone		10.373.417'68		Banki zagraniczne			8.352.792'33
b) niezabezpieczone		979.006'20	11.352.423'88	Procenty, prowizje i różne zyski			1.439.747'66
Pożyczki terminowe			2.984.888'12	Rachunki Oddziałów:			4.855.931'32
Różności			1.606'60	Zyski z lat ubiegłych			252.065'82
Nieruchomości			4.580.536'55	Listy zastawne (obligacje)			29.934.280'75
Koszty handlowe i administr. nieruchomości			1.028.971'19	Pasywa oddziału kredytu długoterminowego i różne pasywa			10.774.325'02
Rachunki Oddziałów			4.889.121'55	Zobowiązania z tytułu kredytów rebusorsow.			53.956'15
Długoterminowe pożyczki hipoteczne			29.937.646'70				
Aktywa oddziału kredytu długotermin. i różne			7.294.365'79				
Dłużnicy z tytułu kredytów rebusorsowych			53.956'15				
Suma bilansowa			81.702.227'07	Suma bilansowa			81.702.227'07
				Gwarancje zł.		628.334'72	
				Inkaso		1.555.356'77	

ERNEST FOX.

36)

Przedruk wzbroniony.

## Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Dziękuję, panie Ferdynandzie. Na następny raz proszę o Prévost i Larrony... Jeszcze raz dziękuję — tancerka uśmiechnęła się czarująco.

— Jestem zawsze na pani usługi.

W drzwiach, zwracając się do Roberta, młoda kobieta powiedziała:

— Torebka mi ciąży, a nie chciałabym nią pana obarczać. Czy nie zrobi to panu różnicy, jeżeli wrócimy do hotelu i zostawię ją tam razem z książkami?

— Jak pani sobie życzy? Chętnie jednak poniosę.

— Nie, lepiej nie.

Sklonił się z uśmiechem na znak zgody. W hotelu poczekał chwilę, tancerka wbiegła na schody i zaraz powróciła.

— Teraz jestem całkowicie do pana dyspozycji...

— Całkowicie — uśmiechnął się Robert. — A gdybym panią wziął za słowo?

— O! — wykrzyknęła z zażenowaną miną. Można było prawie po-

myśleć, że się zaczerwieniła. — Proszę się mieć na baczności, bo nie pójdziemy tańczyć.

— Mea culpa, mea maxima culpa — zaśmiał się Robert. — Już nigdy tego nie powiem. Przysięgam...

— No, już dobrze... Przebaczam — i po chwili:

— A może pójdziemy dziś do Balmoralu?

— Jeżeli pani woli. Jestem najustępliwszym z ludzi.

— Chciałabym w to wierzyć...

Po chwili milczenia:

— Zdaje się, że pani lubi krytyki literackie? — rzekł Robert dla zagajenia rozmowy.

— Czytam dużo i lubię porównywać swoje zapatrywania z innymi. I uważam, że przedewszystkiem Lemaitre...

Wypowiedziała swoje zdanie, zręczne co do formy i uderzająco trafne, o zaletach tego krytyka. Robert słuchał i odpowiadał z prawdziwym zainteresowaniem. Już teraz nie miał

przecież wątpliwości, że panna Kaprowska była współniczką bandy von Kreifelda. Ta podejrzana zamiana księżek z fioletowymi wstążkami! Oczekiwał, że tancerka poruszy z nim temat interesujący w tym momencie całą Belgię: spadek franka, skoki giełdowe i t. d., temat tak dla niego żywotny... Gdyby tylko mógł o tem mówić, byłoby mu, jako specjaliście, bardzo łatwo poddać ją uprzejmemu wywiadowi.

Spacer miał się ku końcowi, a panna Kaprowska nie okazywała najmniejszego zainteresowania sprawami państwa. Miało się wrażenie, że uwagę jej absorbuje całkowicie osoba miłego towarzysza. W kasynie oddała się niepodzielnie przyjemności tańca. Chciała pokazać swemu świetnemu partnerowi całą swoją technikę i zreczność.

Jak ona dba o swój występ publiczny — pomyślał Randall w pewnym momencie.

W istocie byli ośrodkiem spojrzenia całej sali. Robert musiał przyznać, że ich tango było nieporównane.

Koło pierwszej rozstali się z pozostawianymi wzajemnego zachwytem.

Gdyby się nie obawiała pana znudzić, powiedziałabym, że jest pan najdoskonalszym z dąsów jakich kiedykolwiek spotkałam.

— Gdybym się nie bał, że mój komplement wypadnie banalnie — od-

powiedział Robert — powiedziałbym, że pani jest prawdziwą czarodziejką i że teraz już wiem, że tańczyłem z samą Terpsychorą.

— Brzydki pochlebco! Jeżeli moje skromne towarzystwo znalazło aprobatę w oczach pana, pozwalam jutro też przyjść po mnie: masażystki nie będzie i tym razem...

— Niech pani nie pozwoli przychodzić tej okropnej kobiecie, zapewniam panią, że jest pani we wspaniałej formie.

Roześmiali się i pożegnali przyjacielskim uściskiem ręki.

Robert spieszył się do hotelu, gdzie w barze czekał na niego Jim.

Zastał go z zafasowaną miną. Widocznie nie udało mu się dokonać żadnego odkrycia.

— Nie, nic nie widziałem — rzeczywiście odpowiedział Wicklett na pierwsze pytanie. — Ale mam już wiadomości z Anglii — dodał. — Spoktalem się właśnie z naszym człowiekiem. Pozostawiono nam carte blanche i mój plan jest już gotowy. Najpierw jednak przeczytaj to.

Wręczył Randallowi ćwiartkę papieru listowego, na którym było tylko napisane: „Jeszcze dwadzieścia cztery godziny”.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.